

## Znaczenie wiary w modlitwie o uwolnienie

Przebudzenie charyzmatyczne, którego w Kościele dokonał Duch Święty w okresie po *Vaticanum II*, stało się znakiem czasu dla współczesnego świata. Z jednej strony nastąpił powrót do posługi charyzmatami zarzuconej w przeszłości, z drugiej zaś musiała zaistnieć potrzeba takiego posługiwania, skoro Duch Święty odnowił je w Kościele. Charyzmaty stały się widocznym znakiem wiary wspólnoty Kościoła i jako takie stanowiły świadectwo jego żywotności. Potwierdziły tym samym ciągłość wiary apostoelskiej i uwiarygodniły prawdziwość władzy przekazanej wierzącym przez Jezusa Chrystusa.

Nagle ich pojawienie stało się przyczyną pewnego zamieszania w życiu Kościoła. Należało wypracować normy potrzebne do rozeznawania ich prawdziwości. Z rozeznawaniem prawdziwości poszczególnych charyzmatów Kościół uporał się dość szybko i wypracował odpowiednie normy. W tym samym czasie wspólnoty charyzmatyczne zaczęły podejmować coraz częściej modlitwę o uwolnienie, doświadczając jej skuteczności w walce z mocami ciemności<sup>2</sup>. Początkowo nie istniały żadne szczególne normy kościelne dotyczące posługiwania tą modlitwą. Pojawiające się normy dawały szerokie pole dla różnych, niekoniecznie zgodnych z nauczaniem Kościoła, interpretacji, co z kolei przekładało się na praktykę, która w wielu przypadkach zdecydowanie odbiegała od zamysłu Kościoła w tym względzie<sup>3</sup>. Ostatecznie przyjęto w Kościele zasa-

---

<sup>1</sup> Ksiądz dr Sebastian Kowal – w 2001 roku obronił pracę magisterską z teologii patrystycznej na UAM w Poznaniu. W roku 2008 ukończył studia doktoranckie na UKSW w Warszawie, podczas których otrzymał licencjat kanoniczny. W latach 2001-2013 pracował w parafiach: św. Maksymiliana w Słupsku, Ducha Świętego w Koszalinie, MB Wspomożenia Wiernych w Miastku i Niepokalanego Poczęcia NMP w Mirosławcu. Od roku 2013 jest wikariuszem w parafii pw. św. Gertrudy w Darłowie. Uczyl jako katecheta w szkołach średnich i gimnazjach. W 2013 w Wydziale Teologicznym US obronił pracę doktorską pt. *Modlitwa o uwolnienie w misji Kościoła katolickiego. Studium krytyczno-teologiczne*, napisaną pod kierunkiem ks. dr. hab. prof. US Edwarda Sienkiewicza.

<sup>2</sup> Mówiąc o modlitwie o uwolnienie, mamy na myśli przede wszystkim modlitwy odmawiane przez grupę modlitewną bezpośrednio nad osobami skarżącymi się na różne dolegliwości, których źródeł upatrują w działaniu demonicznym, a nie zanoszone indywidualnie przez wszystkich wiernych o ochronę przed działaniem złych duchów, czego przykład mamy chociażby w *Modlitwie Pańskiej*.

<sup>3</sup> Por. *Odnowa w Duchu Świętym i moce ciemności*, w: *Dokumenty z Malines. Przyjdź Duchu Święty. Podstawowe dokumenty dotyczące Odnowy w Duchu Świętym w Kościele katolickim*, L.J. Suenens (red.), Kraków 1998, s. 372.

dę, iż modlitwa o uwolnienie ma charakter prywatnej modlitwy skierowanej do Boga, by cierpiącego człowieka uwolnił spod wpływu złego ducha<sup>4</sup>.

### 1. Osoby zaangażowane w posługę uwalniania

Posługujący modlitwą o uwolnienie, jeśli mają to czynić z mandatu Kościoła, powinni posiadać przede wszystkim głęboką wiarę oraz rozeznany i potwierdzony ku temu charyzmat. Trudno sobie wyobrazić, by ktoś mógł pełnić owocnie posługiwanie, nie posiadając Bożego charyzmatu. Zwykła zdrowa pobożność oparta na głębokiej wierze, może stanowić podstawę dla osobistych i prywatnych modlitw od wpływów demonicznych, ale nie wystarczy do pełnienia posługi uwalniania sprawowanej w Kościele.

Posiadanie charyzmatu modlitwy o uwolnienie nie jest jednoznaczne ze sprawowaniem posługi modlitwy o uwolnienie. Jeśli charyzmat jest rozeznany i potwierdzony, może stać się przyczynkiem do sprawowania posługi. Warto w tym miejscu przyrzeć się samemu terminowi „posługa” i zakresowi jego rozumienia w Kościele. Pozwoli nam to bardziej zrozumieć charakter i istotę modlitwy o uwolnienie.

Mówiąc o posłudze sprawowanej w Kościele, bardzo często utożsamia się ją z wykonywaniem władzy święceń kapłańskich i do niej zawęża. Mówi się o posłudze sakramentalnej, posłudze głoszenia Słowa Bożego, posłudze służby braciom, ale wszystko w odniesieniu do duchownych. Inne spojrzenie na charakter posługi w Kościele pojawiło się w koncepcji Pawła VI, który możliwość sprawowania posług rozszerzył na wiernych świeckich<sup>5</sup>. Ich sprawowanie jest uzależnione od współpracy z hierarchią Kościoła oraz zależy od indywidualnych charyzmatów poszczególnych osób. Tak rozumiana posługa jest służbą dla dobra całej ewangelizacji prowadzonej w świecie przez Kościół. Konieczne należy w tym miejscu podkreślić, że charakter współpracy wiernych świeckich na tym polu, jak i potwierdzenie prawdziwości charyzmatów, którymi mają posługiwać, leży w gestii pasterzy Kościoła. Posługa wiernych, oparta na prawdziwym charyzmacie, staje się miejscem ścisłej współpracy z hierarchią Kościoła na polu ewangelizacji. Apostolstwo świeckich wpisuje się w szeroko rozumianą działalność kościelną, która ma nieustannie aktualizować misję Jezusa Chrystusa w świecie<sup>6</sup>. Na tak zarysowanym tle możemy umieścić posługę modlitwy o uwolnienie opartą na charyzmacie.

Posługa modlitwy o uwolnienie winna być sprawowana przez osoby dojrzałe w wierze, które rozpoznały w sobie charyzmat modlitwy o uwolnienie, roze-

<sup>4</sup> Por. R. Salvucci, *Podręcznik egzorcysty. Jasne słowa na temat ciemnej rzeczywistości*, tłum. W. Dzieża, Kraków 2009, s. 243.

<sup>5</sup> Por. EN 73.

<sup>6</sup> Por. P. Madre, *Uzdrowienie i egzorcyzm*, tłum. I. Burchacka, Warszawa 2007, s. 152.

znały go jako swoje szczególne powołanie w Kościele<sup>7</sup>. Nie możemy zapomnieć o potwierdzeniu posiadania tego charyzmatu przez pasterzy Kościoła<sup>8</sup>. Istotną różnicą pomiędzy samym posiadaniem charyzmatu a posługą charyzmatem jest wymiar powołania. Powołanie wyrażające się w określonej posłudze, do którego wzywa Jezus Chrystus w swoim Kościele, ma charakter stały o rysach konkretnego charyzmatu. Staje się stylem życia duchowe, którego cechuje otwartość na to szczególne działanie Ducha Świętego działającego w taki, a nie inny sposób, by prowadzić swoją misję dla dobra innych ludzi. Pogłębienie życia duchowego jest swoistego rodzaju odpowiedzią na zaproszenie Ducha Świętego do głębszej relacji, by owocniej sprawować modlitwę o uwolnienie. Posługa staje się tym samym szczególnym rysem życia duchowego osoby obdarowanej charyzmatem i służy również jej osobistej świętości.

Osobiste przekonanie o powołaniu do sprawowania posługi uwalniania powinno charakteryzować się następującymi kryteriami: trwałość owoców wynikających z posługiwania charyzmatem, pierwszeństwo troski o zbawienie osób, którym się służy charyzmatem nad pragnieniem samej manifestacji działania charyzmatycznego, głęboka świadomość bycia posłanym, pragnienie prowadzenia życia duchowego jeszcze bardziej oddanego Duchowi Świętemu, pojawienie się nieplanowanych okoliczności i zdarzeń potwierdzających wezwanie do sprawowania posługi<sup>9</sup>. Kryteria te nie są wyłączne i jedyne. Możemy się nimi posługiwać, gdyż są one owocem praktycznego rozeznawania i sprawowania posługi modlitwy o uwolnienie w jedności wiary z Kościołem. Warto w tym miejscu zauważyć, że choć z pewnością nie są to wszystkie możliwe kryteria służące rozeznaniu autentyczności tego charyzmatu, to koniecznym jest, by w przypadku danej osoby występowały wszystkie równocześnie. Należy mieć moralną pewność, że jest się rzeczywiście powołanym do sprawowania posługi. Po osobistym rozeznaniu powołania do sprawowania posługi pozostaje ono poddane właściwej władzy pasterzy Kościoła, którzy potwierdzą lub odrzucą prawdziwość samego charyzmatu, jak i powołania do posługiwania nim. Powinni to zrobić w duchu troski o dobro Kościoła, odkrywając w wierze i posłuszeństwie Duchowi Świętemu znak czasu, jaki został dany we wspólnocie wierzących. Rozeznanie prawdziwości danego charyzmatu należy do ich obowiązku, który nakłada na nich Kościół<sup>10</sup>. Mogą to robić osobiście lub przez duchownych, którym zlecił opiekę nad konkretną wspólnotą wierzących. W swojej decyzji rozeznania autentyczności konkretnego znaku są suwerenni i wolni, a tym samym i odpowiedzialni za wspólnotę, w której pełnią swoją kapłańską posługę. Ich decyzja ma charakter ostateczny i rozstrzygający. Jeśli

<sup>7</sup> Por. B. Kocańda, *Jak pomagać cierpiącym z powodu działania złych duchów*, Kraków 2008, s. 155.

<sup>8</sup> Por. P. Madre, *Uzdrowienie...*, dz. cyt., s. 153.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 158.

<sup>10</sup> Por. APG 44.

pojawi się wątpliwość co do poprawności rozeznania, można jeszcze raz prosić o rozeznanie posiadanego charyzmatu i gotowości do podjęcia posługi. Jeśli jednak i po powtórnym rozeznaniu nie zostanie potwierdzona obecność charyzmatu, nie należy podejmować posługi, gdyż stanie się ona prywatnym działaniem poza kontekstem Kościoła, któremu przecież ma służyć. Posłuszeństwo i zaniechanie posługiwania niepotwierdzonym charyzmatem odniesie większą korzyść dla wspólnoty Kościoła niż podważanie Jego autorytetu. Posługiwanie potwierdzonym charyzmatem może mieć charakter indywidualny lub grupowy. Posługa indywidualna może być sprawowana przez osobę, która posługiwała lub posługuje wieloma różnymi charyzmatami w łonie danej wspólnoty oraz znajduje oparcie duchowe we wspólnocie, w której się znajduje. Jej działalność charyzmatyczna jest potwierdzona i ugruntowana, a przede wszystkim przynosi konkretne owoce, jak nawrócenie czy zerwanie z nałogiem w życiu osób, którym służy. Pragnienie posługiwania nie jest chwilowym natchnieniem, ale głębokim wezwaniem do oddania się na służbę ewangelizacji. Nie chodzi o subiektywne przekonanie, by rozwijać swój charyzmat, ale o radykalne pragnienie służby tym charyzmatem we wspólnocie Kościoła. Posiadanie charyzmatu jest służebne i nie może być celem samym w sobie. Nie chodzi o spektakularność bardzo często wiążącą się ze sprawowaniem charyzmatów, ale o ich owocność w aspekcie ewangelizacyjnym<sup>11</sup>. Dar charyzmatyczny jest ukierunkowany na cel, który nie znajduje się w nim samym, ale go przerasta, a jest nim objawienie obecności Jezusa Chrystusa i mocy Jego działania. Owocność charyzmatu uwalniania nie polega przede wszystkim na pokonaniu obecnego zła, ale wyraża się w działaniu zbawczej potęgi Jezusa Chrystusa<sup>12</sup>. Tylko takie rozumienie tego charyzmatu daje szansę właściwego nim posługiwania. Przesunięcie akcentu z samej posługi na osobę Jezusa Chrystusa stanowi esencję charyzmatycznego działania.

Posługiwanie charyzmatyczne, mimo iż może mieć charakter indywidualny, zawsze pozostaje w ścisłej duchowej relacji do wspólnoty, do której należy osoba posługująca. Obecność wspólnoty jest konieczna, gdyż żaden charyzmat nie może istnieć i realizować się sam dla siebie. Wspomaganie na poziomie duchowym stanowi podstawowe i konieczne zadaniem wspólnoty<sup>13</sup>. Należy w tym miejscu nadmienić, że generalnie rzadko się zdarza, by modlitwa o uwolnienie była sprawowana indywidualnie. Zdecydowanie częściej jest domeną grupy składającej się z osób, posiadających różne charyzmaty pożyteczne w uwalnianiu od wpływów złego ducha.

<sup>11</sup> Por. P. Madre, *Uzdrowienie...*, dz. cyt., s. 156.

<sup>12</sup> Por. J-M. Verlinde, *Jeden jest Pan. Praktyczne wskazówki dotyczące modlitwy o uwolnienie*, tłum. M. Orzepowska, Kraków 1996, s. 75.

<sup>13</sup> Por. P. Madre, *Uzdrowienie...*, dz. cyt., s. 156.

## 2. Charyzmaty jako odpowiedź na wyznawaną wiarę

Posługiwanie w grupie jest dziełem osób posiadających charyzmaty, które wzajemnie się uzupełniają. Służą one owocnemu sprawowaniu powierzonych zadań<sup>14</sup>. Wszystkie charyzmaty osób zaangażowanych w posługiwanie winny być rozeznane przez pasterzy Kościoła. Osoby należące do grupy winny ze sobą harmonijnie współpracować dla skutecznej realizacji zamiaru Boga, pragnącego uwolnić osobę od wpływu złego. Celem nie jest rozwijanie poszczególnych charyzmatów jako takich, ale służba na wzór Chrystusa Sługi<sup>15</sup>. Podobnie jak w przypadku posługiwania indywidualnego, tak i tutaj należy mieć przede wszystkim na uwadze cel posługi, jakim jest uwielbienie Boga działającego z mocą pośród swojego ludu. Zewnętrzna manifestacja charyzmatu ma charakter drugorzędny.

Wśród osób należących do grupy posługującej modlitwą o uwolnienie powinny znaleźć się przede wszystkim takie, które posiadają dar języków i nim uwielbiają Boga<sup>16</sup>. W literaturze przedmiotu można zauważyć ogromny nacisk, jaki się kładzie na obecność, w grupie posługujących, osób posiadających charyzmat modlitwy językami<sup>17</sup>. Ich modlitwa uwielbienia, choć wydaje się, że nie jest bezpośrednio związana z uwolnieniem osoby od wpływu złego ducha, stanowi niejako serce całej posługi. Uwielbianie Boga, jako cel każdej działalności kościelnej, stanowi rdzeń i punkt odniesienia, z którego czerpie ona swoją owocność i odnajduje ostateczny sens. Należy nadmienić, że nie chodzi o wielbienie Boga jedynie darem języków, ale o szeroko pojętą modlitwę uwielbienia opartą na biblijnych fundamentach. Skuteczność modlitwy uwielbienia możemy zauważyć choćby podczas zwycięskiej walki Izraelitów z Amalekitami. Mojżesz, w geście uwielbienia, podczas całej bitwy trzymał ręce podniesione do Boga<sup>18</sup>. Innym przykładem może być postawa Jozafata, który przed walką z Amonitami i Moabitami wyznaczył śpiewaków, którzy, idąc przed żołnierzami, mieli wysławiać Boga za Jego łaskawość. Dzięki ich wielbiącym śpiewom przeciwnicy Jozafata sami się powybijali w zasadzce, którą przygotował dla nich Bóg<sup>19</sup>. Nie tylko sam dar wielbienia Boga językami, ale również szeroko pojęta modlitwa uwielbienia jest bardzo owocna, ze względu na swój bezinteresowny charakter<sup>20</sup>. Mając takie biblijne wzorce nie może dziwić fakt,

---

<sup>14</sup> Bardzo cenne uwagi na temat wykorzystania charyzmatów podczas sprawowania posługi uwalniania por. M. Piątkowski, *Charyzmaty w posłudze uwalniania*, [http://www.sfd.kuria.lublin.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=576&Itemid=1](http://www.sfd.kuria.lublin.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=576&Itemid=1), (odczyt. z dn. 31.01.2013).

<sup>15</sup> Por. P. Madre, *Uzdrowienie...*, dz. cyt., s. 157.

<sup>16</sup> Szerzej na temat daru modlitwy językami por. F. A. Sullivan, *Charyzmaty i odnowa charyzmatyczna*, tłum. T. M. Micewicz, Warszawa 1992, s. 104-132.

<sup>17</sup> Por. J.-M. Verlinde, *Jeden...*, dz. cyt., s. 81.

<sup>18</sup> Por. Wj 17, 8-12.

<sup>19</sup> Por. 2 Krn 20, 20-22.

<sup>20</sup> Por. KKK 2639.

że praktycy posługujący modlitwą o uwolnienie kładą tak duży nacisk na jej obecność. W ich opinii uwielbianie Boga darem języków jest nie do zniesienia dla demonów i tym samym przyczynia się do szybszego usunięcia ich wpływów<sup>21</sup>.

Innym charyzmatem, który winien się znaleźć w grupie posługującej, jest dar prorocтва. Ma on służyć odkrywaniu natchnień Ducha Świętego, który chce objawić swoją wolę wobec konkretnej wspólnoty lub osoby w określonej sytuacji i miejscu. Proroctwo tak rozumiane nie polega na przepowiadaniu przyszłości, ale ma zgodnie z zamysłem św. Pawła służyć zbudowaniu i pocieszeniu<sup>22</sup>. Prorokowanie jest publiczną proklamacją orędzia nadziei osobie uwikłanej w zło. Ma ją pocieszyć i pomóc odkryć sens nowego życia w zaufaniu Jezusowi Chrystusowi i jego prawu miłości. Nie służy odkrywaniu przyszłości, ale nadaje sens terażniejszości. Pomaga w podjęciu osobistego wysiłku do zdobywania świętości opartej na nauczaniu Ewangelii. Osoba obdarzona charyzmatem prorocтва bardzo często podczas modlitwy o uwolnienie wskazuje fragmenty biblijne nawiązujące do danego przypadku zniewolenia<sup>23</sup>. Jej obecność jest bardzo ważna jeszcze z innego powodu. Bardzo często dzięki proroctwu można odkryć przyczynę i źródło zniewolenia.

Kolejnym charyzmatem, który bardzo się przydaje podczas modlitwy o uwolnienie, jest dar rozeznawania duchów. Choć jest on niezwykle rzadki, pomaga ustalić, z jakim złym duchem mamy do czynienia<sup>24</sup>. Dzięki niemu można ukierunkować modlitwę i skoncentrować wysiłki wokół konkretnej przyczyny, która spowodowała duchowe uwiązanie. Charyzmat rozeznania jest potrzebny zarówno podczas bezpośredniego sprawowania modlitwy o uwolnienie, jak i przy wstępnej rozmowie mającej ustalić, czy mamy do czynienia z zaburzeniami psychicznymi czy rzeczywistym wpływem demonicznym<sup>25</sup>.

Charyzmat wiary jest kolejnym należącym do grupy charyzmatów posługi uwalniania<sup>26</sup>. Jego służebna rola jest związana bezpośrednio z władzą usuwania wpływów demonicznych. Charyzmat ten ma charakter duchowej władzy, dzięki której można bezpośrednio imperatywnie nakazać złemu duchowi odejście i zostawienie osoby dręczonej w spokoju. W tym miejscu należy uściślić, że ten imperatywny nakaz ma charakter prywatnej modlitwy i nie jest poprzedzony dialogiem ze złym duchem. Tym samym nie jest uzurpacją władzy należnej mianowanemu egzorcyście. Charyzmatyk posługujący tym darem musi być niezwykle roztropny i pokorny, by nie przekroczyć granicy, za którą nie posia-

<sup>21</sup> Por. Z. Lityński, J. Rożej, *Praktyka modlitwy wstawienniczej*, cz. 1, Magdalenka 2006, s. 74.

<sup>22</sup> Por. 1 Kor 14, 3.

<sup>23</sup> Por. G. Amorth, *Egzorcyci...*, dz. cyt., s. 164.

<sup>24</sup> Por. J.-M. Verlinde, *Jeden...*, dz. cyt., s. 82.

<sup>25</sup> Por. Komisja Doktrynalna. Międzynarodowe Służby Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, *Wskazówki do posługi modlitwą o uzdrowienie*, tłum. K. Tomczak, Łódź 2008, s. 39.

<sup>26</sup> Por. P. Madre, *Uzdrowienie...*, dz. cyt., s. 163.

da żadnych kompetencji. Właśnie w tym punkcie dochodziło najczęściej do nadużyć. Wspólnoty charyzmatyczne świadomie lub nie uzurpowały sobie władzę, którą Kościół zarezerwował mianowanemu egzorcycie i często przepytywały demona prowadząc z nim dialog<sup>27</sup>. Kościół stanowczo zabronił tego rodzaju praktyk<sup>28</sup>.

Mówiąc o charyzmacie wiary, nie można nie wspomnieć o charyzmacie autorytetu, który się z nim nierozłącznie wiąże. Charyzmat ten służy przede wszystkim do prowadzenia i kierowania modlitwą podczas jej trwania. Jak zauważa J-M. Verlinde, charyzmat ten posiada przede wszystkim kapłan, gdyż to on w pierwszym rzędzie powinien przewodniczyć modlitwie o uwolnienie. W przypadku kapłana, charyzmat ten jest owocem przyjętych przez niego święceń, których otrzymanie daje gwarancję przejęcia władzy nad złymi duchami, mogącymi podczas modlitwy spektakularnie zmanifestować swoją obecność<sup>29</sup>. Istnieje realna możliwość posiadania tych charyzmatów również przez osobę świecką, mogącą posługiwać zarówno charyzmatem wiary, jak i autorytetu. Doświadczenie praktyków podpowiada, że takie osoby, nawet kiedy modlą się na osobności lub w ukryciu, stają się przyczyną wielkiego niepokoju wewnętrznego u osób dręczonych przez złe duchy<sup>30</sup>. Interesujący jest fakt, że nie zawsze osoba odczuwająca wewnętrzny niepokój jest tą samą, która prosi o pomoc. Bardzo często się zdarza, że jest to ktoś z jej bliskiego otoczenia, winny uwikłania w świat demoniczny. Można powiedzieć, że osoby obdarzone charyzmatami wiary i autorytetu działają często na zasadzie „duchowego barometru” – dzięki nim można rozpoznać obecność złego oraz konkretną osobę, którą udało mu się zniewolić.

W grupie posługującej modlitwą o uwolnienie winna się znaleźć osoba lub kilka osób posiadających charyzmat modlitwy wstawienniczej<sup>31</sup>. Choć wszystkie osoby posługujące w grupie modlą się o uwolnienie, to jednak one w imieniu grupy zanoszą modlitwę prośby. Ich wstawiennictwo jest szczególnego rodzaju, gdyż ma charakter charyzmatyczny. Innymi słowy można powiedzieć, że zostali obdarowani przez Boga darem, dzięki któremu ich modlitwa jest szczególnie wysłuchiwana i owocna.

Tak zróżnicowana pod względem charyzmatycznym grupa posługująca modlitwą o uwolnienie zdaje się być doskonała z punktu widzenia posiadanych charyzmatów. Nie należy jednak zapominać, że skuteczność jej działania nie zależy od ilości posiadanych charyzmatów oraz wyznawanej wiary w nich się

<sup>27</sup> Por. *Odnova w Duchu Świętym...*, dz. cyt., s. 371.

<sup>28</sup> Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List do ordynariuszy miejsca przypominający niektóre normy dotyczące egzorcyzmów: Inde ab aliquot annis*, „Acta Apostolicae Sedis” 77 (1985), pkt 3, s. 1169-1170.

<sup>29</sup> Por. J-M. Verlinde, *Jeden...*, dz. cyt., s. 82.

<sup>30</sup> Por. G. Amorth, *Egzorcyci i psychiatrzy*, tłum. W. Wiśniowski, Częstochowa 2005, s. 163.

<sup>31</sup> Por. tamże, s. 164.

objawiającej, ale od wolnego działania łaski Bożej. Nawet najlepsza pod względem charyzmatycznym grupa posługująca nie daje pewności, że modlitwa o uwolnienie osiągnie swój cel, a osoba o nią prosząca zostanie uwolniona od demonicznego wpływu.

### 3. Wiara osoby uwalnianej

Duchowość miłosierdzia to sedno posługi modlitwy o uwolnienie. Nie jest ona żadną sztuczką czy techniką rytualną, ale osobowym wyrazem miłości do Boga i bliźniego. Mając to na uwadze, należy wszystkich członków zespołu modlitewnego wprowadzić w klimat duchowej służby, do której zostali powołani<sup>32</sup>. Świadomość bezinteresowności powinna przyświecać wszystkim powołanym do tej posługi. Im więcej wrażliwości serca, tym chętniej osoba prosząca ufnie podda się proponowanej jej pomocy.

Proces uwalniania rozpoczyna się od pełnej akceptacji osoby z jej problemami bez oceniania i wydawania ostatecznych sądów o obecności zniewolenia demonicznego<sup>33</sup>. Jeśli zabraknie miłosierdzia, lepiej nie podejmować posługi, gdyż stanie się ona karykaturą miłości i na pewno nie zaowocuje. Należy również wystrzegać się posługiwania bez odpowiedniego rozeznania problemu, nawet jeśli osoba prosząca o modlitwę byłaby zdeterminowana i oczekiwała natychmiastowego działania<sup>34</sup>. Samo pragnienie takiej modlitwy nie jest wystarczające, gdyż może ono wynikać z postrzegania modlitwy jako sztuczki magicznej, mogącej ze jednym zamachem usunąć wszelkie kłopoty.

Konieczne jest wysłuchanie osoby i tego wszystkiego, co chce nam powiedzieć. Osoba wyznaczona do wysłuchania osoby proszącej winna, oprócz charyzmatu rozeznania, posiadać wielką delikatność i wrażliwość na biedę ludzką oraz wiedzę i doświadczenie w pomaganiu uwikłanym w zło<sup>35</sup>. W żadnym wypadku nie powinna się obawiać demona i skutków jego działania w życiu osoby powierzonej jej pod rozeznanie<sup>36</sup>. Słuchający – to radosny świadek swojej osobistej wiary. Samą obecnością i stylem bycia ma komunikować, że spotkał swoim życiu Jezusa Chrystusa. Nie może być pozbawiony uczuć ideologiem prezentującym chrześcijańskie poglądy. Cierpliwe słuchanie z delikatnością i współczuciem odnosi większe skutki niż najmądrzejsza nauka<sup>37</sup>. Na etapie przyjęcia chodzi o rozeznanie, z jakiego typu zniewoleniem mamy do czynienia, dzięki jakim praktykom do niego doszło i jaka była ich przyczyna<sup>38</sup>.

<sup>32</sup> Por. P. Madre, *Uzdrowienie...*, dz. cyt., s. 251.

<sup>33</sup> Por. B. Kocańda, *Jak pomagać...*, dz. cyt., s. 39.

<sup>34</sup> Por. J-M. Verlinde, *Jeden...*, dz. cyt., s. 20.

<sup>35</sup> Por. P. Madre, *Dar rozeznawania duchowego*, tłum. K. Skorulski, Kraków 1993, s. 36.

<sup>36</sup> Por. J-M. Verlinde, *Jeden...*, dz. cyt., s. 15.

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 16.

<sup>38</sup> Por. tamże.



Rozeznanie jest pomocne nie tylko w rozpoznaniu rodzaju wpływu demonicznego, ale również w ustaleniu przebiegu i charakteru modlitwy o uwolnienie<sup>39</sup>. Bardzo istotne, by nie wydawać żadnych sądów wartościujących. Nie oceniać, nie poniżać i absolutnie nie ganić czy potępiać. Po prostu przyjąć osobę z jej kłopotami i być dla niej świadkiem wolności, którą daje Ewangelia. Najczęstszymi błędami popełnianymi przez osoby rozeznające są: przypisywanie sobie jedynej prawdziwej interpretacji przedstawionych problemów oraz stawianie się w miejscu Boga i wydanie autorytarnych wniosków niepodlegających dyskusji. Jak łatwo zauważyć, są to błędy wynikające z pychy i zadufania w sobie. Kategorycznie niewskazane jest okazywanie fałszywego współczucia, dawanie złudnych nadziei na szybkie rozwiązanie problemu, manipulowanie i przywiązywanie emocjonalne do siebie osoby proszącej o pomoc<sup>40</sup>. Należy zwrócić również uwagę na to, czy osoba prosząca nie szuka pomocy u kogoś innego z grupy posługującej. Jeśli tak się dzieje, należy jej delikatnie zwrócić uwagę, że powinna wrócić do osoby, której opiece została powierzona<sup>41</sup>. Podczas posługiwania wszyscy pomagający winni szanować wolność osoby zwracającej się o pomoc, nie można jej niczego imperatywnie nakazywać, ale trzeba poszukiwać wraz z nią przyczyny kłopotów, w których się znalazła<sup>42</sup>. Bardzo ważne jest, by nie narzucać jej swojego oglądu sprawy, ale pozwolić samodzielnie dojść do wniosków narzucających się nam jako oczywiste już o wiele wcześniej. Nie możemy zapominać, że osoba prosząca o pomoc musi również sama zmierzyć się ze swoim problemem i dokonać wyboru, czy przyjąć życie łaską wiary, czy też nie<sup>43</sup>. Osoba słuchająca jest tylko towarzyszem duchowej wędrówki i nikim więcej. Nie podejmuje ostatecznych decyzji, a jedynie świadczy i proponuje, oczekując na gest dobrej woli. Należy pamiętać o naczelnej zasadzie, by nie bawić się w psychologa i nie uprawiać „domowej psychoterapii”. Należy realnie ocenić swoje umiejętności i ograniczenia podejmując się pomocy innym ludziom.

Uświadomienie sobie stanu swojego ducha oraz świadomość odpowiedzialności za związek ze złem jest początkiem drogi ku wyzwoleniu. Same jednak dobre chęci nie rozstrzygają o osiągnięciu celu. Osiągnięcie wyznaczonego celu, jakim jest pełne wyzwolenie, wymaga wzajemnej współpracy. Z jednej strony mamy do czynienia z wymaganiami stawianymi osobom z grupy posługującej, które dotyczą ich doświadczenia oraz wiedzy, z drugiej zaś musimy uświadomić osobie proszącej, że nie jest ona jedynie biernym uczestnikiem procesu uwalniania, ale winna się w niego zaangażować, na ile to tylko jest

<sup>39</sup> Por. P. Madre, *Dar...*, dz. cyt., s. 63.

<sup>40</sup> Por. Z. Lityński, J. Rożej, *Praktyka modlitwy wstawienniczej*, cz. 2, Magdalenka 2006, s. 61.

<sup>41</sup> Por. J-M. Verlinde, *Jeden...*, dz. cyt., s. 17.

<sup>42</sup> Propozycję pytań mogących pomóc w odkryciu przyczyny zniewolenia por. M. Piątkowski, *Przebieg...*, dz. cyt.

<sup>43</sup> Por. J-M. Verlinde, *Jeden...*, dz. cyt., s. 18.

z jej strony możliwe. Bardzo często potrzebne jest spełnienie jeszcze innych warunków po stronie osoby uwikłanej. Dotyczą one przede wszystkim osobistej decyzji na zerwanie z praktykami z przeszłości, które doprowadziły do stanu zniewolenia. Po wtóre, przebaczenie wszystkim, którzy przyczynili się do stanu, w którym się znalazła. Wskazane jest również przystąpienie do sakramentu pojednania z prośbą o przebaczenie grzechów, które doprowadziły do zniewolenia<sup>44</sup>. Chodzi o postawę szeroko rozumianego nawrócenia i pragnienie zmiany swojego życia<sup>45</sup>. Nie należy zapominać, że brak radykalnej postawy nawrócenia po stronie osoby proszącej nie jest powodem, dla którego można zarzucić modlitwę o uwolnienie. Wystarczającym do jej przeprowadzenia jest widoczne pragnienie wiary i chęć wejścia na drogę życia w prawdzie<sup>46</sup>. Mając na uwadze, że wiara rodzi się dzięki słuchaniu Słowa Bożego, możemy zachęcić osobę proszącą o modlitwę do lektury Pisma Świętego<sup>47</sup>. Ważne jest, by nie czuła się w żaden sposób moralnie przymuszona, że jeśli nie spełni jakiegoś warunku, to nie otrzyma żadnej pomocy.

Skuteczność modlitwy jest zarówno owocem głębokiej wiary posługujących, właściwego rozeznania powodu zniewolenia, właściwie poprowadzonej modlitwy, ale i – o czym nie możemy zapomnieć – wolnej decyzji Boga<sup>48</sup>. Modlitwa, z natury rzeczy spontaniczna i uwzględniająca charakter zniewolenia, winna zaczynać się od wyznania wiary w moc Trójcy Świętej<sup>49</sup>. Ufne powierzenie się Bogu i wiara w Jego moc implikuje owocność modlitwy, a nie litania inwektyw skierowana w stronę złego ducha<sup>50</sup>. Modlitwa nie może się koncentrować na bezpośredniej konfrontacji ze złym duchem i on jako taki nie może stać w centrum zainteresowania grupy modlącej. Posługujący muszą więc mieć dużo doświadczenia i wrażliwość duchowej, by nie dać się sprowadzić na manowce ani złemu duchowi, ani swoim emocjom, mogącym wzrastać wraz z brakiem objawów uwolnienia, mimo trwającej już dłuższy czas modlitwy. Cierpliwość, ufność i delikatność, a przede wszystkim niezłomna wiara, są najlepszymi doradcami.

Przesadne gadulstwo nie jest owocem uwolnienia, ale bardzo często wyrazem nagromadzonych emocji. Mówiąc o objawach uwolnienia, charyzmatycy wskazują na trwałe ustanie objawów demonicznego nękania oraz wszechogarniające uczucie pokoju i ukojenia, obejmujące wszystkich członków grupy posługującej<sup>51</sup>. Modlitwa winna skończyć się całkowitym uwolnieniem lub

<sup>44</sup> Por. W. Cyran, *Modlitwa o uwolnienie a egzorcyzm*, Częstochowa 2002, s. 60.

<sup>45</sup> Por. tamże, s. 58.

<sup>46</sup> Por. P. Madre, *Uzdrowienie...*, dz. cyt., s. 262.

<sup>47</sup> Por. Rz 10, 17.

<sup>48</sup> Szerzej na temat owocności modlitwy por. Z. Lityński, *Modlić się z mocą*, Magdalenka 1998, s. 57-65.

<sup>49</sup> Por. P. Madre, *Uzdrowienie...*, dz. cyt., s. 273.

<sup>50</sup> Por. W. Cyran, *Modlitwa...*, dz. cyt., s. 60.

<sup>51</sup> Por. P. Madre, *Uzdrowienie...*, dz. cyt., s. 275.

przynajmniej osłabieniem działania złego ducha. O uwolnieniu świadczy więc nie tylko ustanie objawów zniewolenia u osoby proszącej, ale również uczucie panującego pokoju, pojawiające się u wszystkich posługujących. Ta dwukierunkowość rozeznawania owocności modlitwy daje większą pewność w ustaleniu, czy faktycznie się ono dokonało. Bardzo często po zakończonej modlitwie u osoby zniewolonej znika lęk i obawa, a pojawia się wewnętrzne ukojenie i uczucie, jakby coś jej zostało zabrane. Niejednokrotnie w takim momencie spontanicznie wyznaje ona wiarę w Boga i objawia radość duchową, która pojawiła się w jej wnętrzu jako owoc odparcia złego ducha<sup>52</sup>. Odkrywa w sobie jakby możliwość nowego sposobu życia, który wcześniej był dla niej niedostępny. Zdarza się również często, że uwolnienie jest procesem rozłożonym w czasie.

Modlitwę można oczywiście ponawiać i próbować jeszcze raz rozeznawać powody zniewolenia. Można zasięgnąć opinii charyzmatyków bardziej doświadczonych, oczywiście za zgodą osoby, która zgłosiła się o pomoc lub po prostu ją do nich odesłać<sup>53</sup>. Nie można jednak pod żadnym pozorem pozostawić jej bez wskazania drogi pomocy.

Sytuacja braku uwolnienia jest trudna zarówno z punktu widzenia grupy posługującej, jak i osoby zniewolonej. W żadnym wypadku brak owocności posługi nie powinien stać się powodem do czynienia wyrzutów osobie proszącej. Nie należy zarzucać jej małości wiary czy zbyt małej gorliwości. Winienie osoby zniewolonej za brak owoców uwolnienia, nie tylko nie jest w dobrym tonie, ale ukazuje kompletne niezrozumienie sensu posługi uwolnienia. Zdarzają się jednak przypadki, kiedy faktycznie nie chce ona tak w głębi serca zaprzestać praktyki prowadzącej do zniewolenia i zerwać z grzechem<sup>54</sup>. Brak uwolnienia jest najczęściej wynikiem błędnego rozeznania przyczyny zniewolenia, zbyt dużego pośpiechu lub małej wiary posługujących. Doświadczenie podpowiada, że to po stronie posługujących występuje najczęściej jakieś niedomaganie, rzutujące na owocność sprawowanej posługi. Refleksja osób posługujących w grupie po bezowocnej modlitwie o uwolnienie winna oscylować wokół osobistego rachunku sumienia, a nie wokół niedomagań osoby proszącej<sup>55</sup>.

#### 4. Wnioski i perspektywy na przyszłość

Podsumowując przedstawione zagadnienie należy mieć na uwadze, że wiara w posłudze uwalniania stanowi przede wszystkim odpowiedź na dar wypędzania złych duchów podarowany wszystkim wierzącym przez Jezusa Chrystusa

<sup>52</sup> Por. G. Huber, *Idź precz szatanie*, tłum. E. Data, Marki 2007, s. 91.

<sup>53</sup> Por. B. Kocańda, *Jak pomagać...*, dz. cyt., s. 155.

<sup>54</sup> Por. Z. Lityński, J. Rożej, *Praktyka...*, cz. 2, dz. cyt., s. 56.

<sup>55</sup> Por. tamże, s. 54.

przed Jego Wniebowstąpieniem. Kontekst wiary teologicznej jest naturalnym środowiskiem modlitwy o uwolnienie. Innymi słowy, brak wiary implikuje brak posługiwania i owocności całej modlitwy. Owocność posługi uwalniania jest subiektywnym kryterium określającym „jakość wyznawanej wiary” posługujących, jak i, ale w zdecydowanie mniejszym stopniu, osoby proszącej o uwolnienie. Brak wiary u osoby proszącej nie może stanowić podstaw do odmowy poprowadzenia modlitwy i udzielenia pomocy. Zarówno współczesna refleksja teologiczna, jak i praktyka pastoralna Kościoła dotycząca wiary w posłudze uwalniania winna iść w kierunku pełnego wyjaśnienia nakazu Jezusa Chrystusa, dotyczącego usuwania wpływów demonicznych i dążyć do sytuacji, w której uwalnianie od działań szatańskich stanie się powszechnym doświadczeniem duchowym wspólnoty wierzących, a nie posługą zarezerwowaną dla niektórych.

### **Streszczenie**

Wiara w modlitwie o uwolnienie jest przede wszystkim odpowiedzią na dar wypędzania demonów, podarowany wszystkim wierzącym przez Jezusa Chrystusa przed Jego Wniebowstąpieniem. Teologiczny kontekst wiary jest naturalnym środowiskiem dla sprawowania modlitwy o uwolnienie. Owocność posługi uwalniania jest subiektywnym kryterium oceny „jakości wiary” posługujących, jak również, ale w mniejszym stopniu, osoby proszącej o uwolnienie. Brak wiary u osoby zwracającej się z prośbą o modlitwę nie może stanowić podstawy do odmowy przeprowadzenia tejże i udzielenia pomocy.

**Słowa kluczowe:** Uwolnienie, egzorcyzm, charyzmat, apostołstwo, ewangelizacja, posługa uwalniania, zły duch, uwikłanie demoniczne.

### **Summary**

#### **The importance of faith in prayer for deliverance**

The faith in prayer for deliverance is primarily a response to the gift to cast out demons given to all believers by Jesus Christ before His Ascension into heaven. The context of theological faith is natural environment for prayer for deliverance. Fruitfulness of the deliverance ministry is a subjective criterion for determining the „quality of their faith” speakers, as well as, but to a much lesser extent, people would ask for deliverance. The lack of the faith at the asking person cannot be an attitude of the refusal to conduct the prayer and providing assistance.

**Keywords:** liberation, exorcism, charisma, apostolate, evangelism, Ministry of Deliverance, evil spirit, demonic involvement.